Nr. 24 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“. „Dobra Gospodyni“ „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“,
„Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł..
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 26 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 27-go lutego 1934 r.

Dochód społeczny w Polsce i jego podział

Bajeczka ministra Zawadzkiego o pustelniku i zaćmieniu słońca

W czasach wyjątkowego dobrego położenia gospodarczego w Polsce wytworzonego przez długotrwały angielski strajk generalny Urząd Statystyczny chcąc wykazać dobroczynność gospodarki I Brygady przeprowadził statystykę dochodu społecznego. Dotyczy ona najpomyślniejszego roku to jest roku 1928 i została opracowaną przez dr. Dederkę.

W dochodzie społecznym, do którego liczy się wszystko cokolwiek zostało wytworzonym mamy trzy działy: 1)rolniczy, 2) przemysłowy, 3) handlowy.

Ogólny dochód społeczny 7½ miljardów

Otóż w tym najpomyślniejszym roku przy bardzo wysokich cenach rolniczych, gdyż wskaźnik wynosił 104, gdy w roku 1933 wynosił średnio 47, cały dochód rolniczy wynosił 9 miljardów złotych. Jeżeli ten dochód zmniejszymy w stosunsunku 104 : 47 i uwzględnimy ponadto spadek wytwórczości rolnej wogóle, to się przekonamy, że w r. 1933 cały dochód ludności rolniczej stanowiącej ¾ narodu, wynosi rocznie około 3½ miljarda złotych.

W statystyce dr. Dederki na rok 1928 przemysł figuruje z dochodem społecznym 7 miljardów zł. Ponieważ ceny przemysłowe również spadły i produkcja zmniejszyła się przeszło o połowę, bo ludność nie ma za co kupować, więc obecnie dochód społeczny przemysłu wynosi prawdopodobnie 2 i pół miljarda, a dochód z przedsiębiorstw handlowych płodami rolnictwa i przemysłu wynosi według obliczeń obecnie około półtora miljarda złotych czyli razem około 7 i pół miljardów.

Jeżeli sumę tę podzielimy na głowy polskiej ludności, która wynosi 32 miljony, to przy najwyższem obliczeniu dochodu społecznego wypada na głowę 250 złotych rocznie, a 75 groszy dziennie.

4 miljardy ciężarów społecznych

Siedmdziesiąt pięć groszy dziennie to rzeczywisty dochód jakim rozporządza przeciętny obywatel w Polsce, lecz z tego dochodu zapłacić musi natychmiast przeszło połowę to 40 groszy dziennie na podatki państwowe i samorządowe, tudzież ubezpieczenia społeczne, które razem stanowią ciężar czterech miljardów złotych, a więc bezprodukcyjnie zjadają przeszło połowę dochodu społecznego. Dopiero z pozostałej reszty 35 groszy obywatel ma się wyżywić, ma się ubrać, postarać się o mieszkanie i rozbudować warsztat swej pracy i zabezpieczyć przyszłość swego potomstwa. — W przeciętny dochód obywatela wliczone są miljonowe dochody dyrektorów przemysłu kartelowego, a gdybyśmy tych zostawili na uboczu to pokazałoby się, że przeciętny dochód obywatela w Polsce to zaledwie parę groszy.

Dygnitarze bronią się od pokus

Przed paru dniami przytoczyliśmy zdanie „Prawdy“ organu B. B. W. R., która twierdzi, że musiano podnieść kilkakrotnie pobory ministrów, **aby ich uchronić od pokusy nadużycia władzy dla osobistych korzyści.** — W tym celu podniesiono również emeryturę Prezydenta.

Wszyscy ludzie mogą ulegać pokusom, ale trudno uważać za rzecz zupełnie sprawiedliwą, **aby premjer, a więc ten, który stoi na czele narodu i powinien świecić przykładem, zabierał dla siebie dziennie 213 zł, to jest przeciętny dochód 320 obywateli** (licząc i kartelowców) nie zważając na to, że już podatki ciężki przemysł i handel obdarły go już i tak tego obywatela do gołej skóry. Sama chęć ochrony swej osoby przed pokusami nie znajdzie. wśród obywateli zrozumienia tak wysokich poborów. Kto ma ambicję stać na czele narodu to powinien się wznieść ponad pokusy robienia osobistych interesów.

Żarłoczny smok BB. pożarł cały dochód społeczny

W czasie zakończenia dyskusji budżetowej w sejmie minister Zawadzki opowiadał bajeczkę, o pustelniku egipskim, który nie chciał zrozumieć wywodów generała Klebera o zaćmieniu słońca, ale z uporem powtarzał, że smok pożarł słońce. — Minister Zawadzki twierdzi, że słońce to dobrobyt zgotowany społeczeństwu przez obecny rząd. — Dobrobytu chwilowo nie widać, bo go zasłonił kryzys. — Minister naśmiewa się z opozycyjnej głupoty, która nie chce radować się dobrobytem, lecz twierdzi, że go już nie ma, jak ów uporczywy pustelnik.

Nam się zdaje, że w tym wypadku minister opowiadający anegdotę, która zwraca się przeciwko niemu, wart tylko litościwego uśmiechu.

Dobrobytu nie ma, bo dochód społeczny został pożarty przez żarłoczne hjeny z BB.

*

Po Wiedniu Londyn?

Przymarsz głodomorów angielskich do stolicy

Policja londyńska czyni gorączkowe przygotowania, aby zapewnić stolicy ład i bezpieczeństwo. Zapowiedziana jest bowiem w godzinach popołudniowych w Hyde Parku olbrzymia demonstracja z udziałem maszerujących w kierunku Londynu bezrobotnych czyli t. zw. pochodu głodnych. Ogółem w drodze znajduje się 12000 bezrobotnych, którzy oczywiście sami nie stanowią dla Londynu żadnego niebezpieczeństwa, groźne natomiast mogą być objawy sympatji i odruchy solidarności bezrobotnych londyńskich a zwłaszcza ze strony komunistów i ulegających radykalizacji zwolenników niezależnej Labour Party, która właściwie pochód zorganizowała i prowadzi.

Najważniejszym momentem tej demonstracji będzie zapowiedziany w niedzielę w Hyde Parku meeting, który zapewne zgromadzi ponad 20.000 uczestników. We wtorek pochód głodomorów uda się do parlamentu, celem wręczenia Mac Donaldowi petycji, żądającej polepszenia bytu bezrobotnym.

Wobec zaburzeń, jakie ostatnio miały miejsce w Paryżu i Wiedniu rząd brytyjski zainteresowany jest, aby demonstracja bezrobotnych głodomorów nie wywołała krwawych ofiar. W tym celu umundurowana policja skoncentrowana będzie dokoła Hyde Parku. Demonstrantom nie będą czynione żadne trudności w obrębie parku. Policja otrzymała specjalny nakaz unikania konfliktu z tłumem i w żadnym wypadku nie ma używać broni palnej.

Z wystaw sklepowych tych ulic, przez które przechodzić będzie pochód, usunięte mają być przedmioty luksusowe, by nie drażnić bezrobotnych.

Sąd Najwyższy rozpatruje protesty wyborcze

Obecny Sejm wyszedł z wyborów dokonanych w listopadzie roku 1930, a więc kadencja jego trwa już czwarty rok. Przeciwko wyborom wniesiono b. dużo protestów, a to z powodu popełnienia szeregu uchybień, od czego zresztą wybory przyjęły nazwę „wyborów brzeskich“.

W ostatni poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu kaliskim. Protesty te wnieśli przedstawiciele Centrolewu. Sąd odroczył sprawę wobec braku wiadomości o doręczeniu autorom protestu wezwania na rozprawę.

Obniżenie korony czeskiej

Rząd czeski, idąc za przykładem Anglji i Ameryki, postanowił dobrowolnie obniżyć wartość swego pieniądza (korony czeskiej) niżej o 20 procent. Na tej drodze spodziewa się Czechosłowacja wzmóc swoje życie gospodarcze, jakkolwiek kryzys dał się dotąd stosunkowo mało we znaki temu krajowi.

Na obniżeniu wartości korony zyska rolnictwo czechosłowackie, gdyż zmniejszy się jego zadłużenie; przemysł zaś znajdzie łatwiejszy zbyt zagranicą, gdyż artykuły przemysłowe czeskie staną się tańsze dla zagranicy.

Skazanie oszukańczego bankiera Kwinty

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie byłego dyrektora Banku Stanisława Kwinty, oskarżonego, iż jako właściciel i kierownik Domu Bankowego podstępnem oszukańczem działaniem naraził szereg klijentów na duże straty materjalne, przywłaszczył ich depozyty i przez ryzykowne przedsięwzięcia doprowadził Dom Bankowy do zupełnego upadku i likwidacji.

Na mocy ogłoszonego wyroku Stanisław Kwinto został skazany na łączną karę za wszystkie przestępstwa na 3 i pół lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Syn jego Zbigniew oraz sekretarka zostali uniewinnieni. Powództwo cywilne sąd postanowił pozostawić bez rozpatrzenia.

Tezy konstytucyjne Cara
w ogniu dyskusji

Uchwała sejmowa dotycząca zmiany konstytucji była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji regulaminowej sejmu na skutek wniosku postawionego przez kluby opozycyjne. Przewodniczący komisji poseł z BB. Podoski usiłował dyskusję unicestwić podobnie jak to się stało na pełnem posiedzeniu sejmu lecz dyskusja się odbyła.

NOWA USTAWA KONSTYTUCYJNA NIE WAŻNA Z SAMEGO PRAWA.

Poseł Bittner (Ch. D.), stwierdzając pogwałcenie artykułów 3 i 125 Konstytucji, zarzuca posłom z BB., że nie chcą się zastanawiać nad skutkami tego pogwałcenia i uciekają od rozważenia meritum wniosku. Tymczasem w opinji znacznego odłamu Sejmu i ogromnej części społeczeństwa wniosek BB. jest zamachem na prawa narodu polskiego.

Poseł Komarnicki (Kl. Narod.) oświadczył, że klub jego popiera zgłoszony wniosek, wychodząc z założenia, że uchwalenie Konstytucji powinno się odbyć z zachowaniem jaknajściślejszem przepisów Konstytucji, dotyczących jej zmiany, oraz regulaminu. Pogwałcenie tych przepisów w uchwale z 26-go stycznia jest tak oczywiste, że ze strony BB. nie usiłuje się bronić poważnie tez. Ciągłe obchodzenie prawa, nawet uchwalonego już przez obecną większość rządową, wytwarza szkołę lekceważenia prawa i wywiera destrukcyjny wpływ na społeczeństwo i władze. Należy uznać, że uchwała z 26 stycznia jest nieważna z samego prawa.

NIE BYŁO ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI POSŁÓW.

Poseł Regier (PPS) w dłuższym wywodzie wykazywał, że wszystkie przepisy zostały pogwałcone, pozatem stwierdził, że na posiedzeniu w dniu 26 stycznia było 170—175 posłów, zamiast wymaganych 222.

FAŁSZYWA GRA W KARTY.

B. marszałek pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.) oświadcza, że całą sprawę zajść 26 stycznia można ująć w następujące słowa: Uchwała co do Konstytucji jest nieważna, ponieważ nie było na sali przepisanych artykułem 125 Konstytucji 222 posłów. Jednakże trzeba jeszcze kilka słów pomówić o stronie moralnej tego zajścia. Mojem zdaniem — kończy marsz. Trąmpczyński — procedura z dnia 26 stycznia nie stoi pod względem etycznym wyżej, niż fałszywa gra w karty.

BEZ PODSTAW PRAWNYCH I MORALNYCH.

Poseł Babski (Kl. Lud.) stwierdza, że przy uchwalaniu podstawowej dla państwa ustawy, mającej być wyrazem żywych sił narodu i jego przyszłości, pominięto zupełnie wszelkie wartości moralne. Konstytucja w ten sposób przeprowadzona nie ma podstaw ani prawnych, ani moralnych.

Zorganizowany na sposób dyktatorski klub BBWR. przegłosował jak zwykle głosy obywatelskiego sumienia i obywatelskiego rozsądku.

POSŁOWIE Z BB. NIE UZNAJĄ PRAWA ANI TEŻ MORALNEJ PRZYZWOITOŚCI.

Obowiązująca jeszcze obecnie Konstytucja zabrania posłom i senatorom uzyskiwania jakichkolwiek korzyści materjalnych od rządu. Do tego przepisu, który jest podstawą etyki społecznej nie stosują się jednak zupełnie posłowie i senatorowie z BB.

Na wieczny spoczynek
złożone zostały zwłoki króla belgijskiego

W czwartek rano trumna ze zwłokami króla Alberta została wyniesiona na plac przed zamkiem w Brukseli. Było to sygnał do rozpoczęcia defilady. Kilkadziesiąt tysięcy b. wojskowych przeszło przed trumną króla w ciągu przeszło 2 i pół godziny.

O godzinie 10.15 przed trumnę zajechała armata, zaprzężona w sześć czarnych koni. Trumnę przymocowano do lawety pasami, poczem uformował się orszak żałobny. Na początku przeszedł oddział chorążych niosąc sztandary wszystkich pułków belgijskich, dalej postępował kler z prymasem Belgji oraz nuncjuszem apostolskim. Za trumną prowadzony był ulubiony koń królewski, poczem postępowali książęta: Leopold i Karol. Obok nich kroczył następca tronu włoskiego książę Humbert. W odległości paru metrów za nim szli: prezydent Francji Lebrun, król bułgarski Borys, dalej książę Walji, książę Feliks luksemburski, książę Karol szwajcarski, ojciec obecnej królowej belgijskiej, książę Gustaw Adolf szwedzki, następca tronu książę Olaf norweski, książę małżonek holenderski, książę Mikołaj rumuński, książę Axel duński, następnie syn króla Sjamu książę Hula, wreszcie misje zagraniczne. Delegacja polska była widoczna zdaleka. Mundury oficerów polskich wyróżniały się od czerni kroczących obok innych dyplomatów. Na czele polskiej delegacji szedł generał Konarzewski i poseł Jackowski.

W pogrzebie brał również udział w charakterze prywatnym Ignacy Paderewski. Jednocześnie do katedry przybyła królowa belgijska i księżna Astrid, które w orszaku udziału nie brały według miejscowego zwyczaju. Trumna królewska została złożona na wysokim katafalku. Na trumnie zamiast tradycyjnej korony umieszczony był stalowy kask wojskowy, którego król używał w czasie wielkiej wojny oraz jego umundurowanie polowe. Po odprawieniu uroczystości żałobnych trumnę zniesiono z katafalku i przewieziono do kościoła w Laeken. Tymczasem orszak żałobny krążył ulicami i przechodząc koło grobu Nieznanego Żołnierza zatrzymał się, zachowując 1-minutowe milczenie. Po przewiezieniu do Laeken trumnę złożono przed kościołem na katafalku, przed którym rozpoczęła się defilada wojsk. Po defiladzie trumnę zdjęto z katafalku i przeniesiono do krypty kościelnej w Laeken, gdzie znajdują się groby całej rodziny królewskiej. Po złożeniu trumny na miejsce wiecznego spoczynku dostęp do niej mają jedynie członkowie rodziny królewskiej i głowa państwa.

CZY DOJDZIE DO WOJNY MIĘDZY ROSJĄ I JAPONJĄ?



Dworzec w Charbinie, największym mieście Mandżuko, został obsadzony zarówno jak i mandżurskie linje kolejowe przez oddziały japońskie. Napięta od szeregu miesięcy sytuacja między Japonją i Rosją została przez to jeszcze bardziej zaostrzona.

Zakulisowe łajdactwa masońskiej kliki

Trzeba przyznać, że Francja ma szczęście, gdyż sposób w jaki odzyskała swoje zdrowie moralne jest wprost cudowny.

Klika masońskich geszefciarzy, stojących na usługach żydowskiego kapitału potrafiła we Francji opanować kolejno wszystkie poważniejsze rządowe stanowiska. Masońska klika okradała Francję wprost cynicznie. Minister spraw zagranicznych, Paul Boncour, który jako mason wysokiego stopnia dyktował w Genewie swoją wolę, okazał się protektorem zwykłych złodziei i bandytów i dopiero sprawa jego przyjaciela Stawiskiego zaczęła ludziom otwierać oczy. Prowadzone przez obecny rząd francuski śledztwo wykazuje, że Stawiski mógł popełniać olbrzymie oszustwa właśnie dzięki protekcji swoich przyjaciół ministrów, których za to hojnie wynagradzał, sypiąc kradzione pieniądze na wybory dla francuskiego BBWR.

Dalsze śledztwo wykazało, że panowie ministrowie nie wahali się współpracować ze złodziejem Stawiskim, który równocześnie był niemieckim szpiegiem, i celowo ubiegał się o oddanie mu w przedsiębiorstwo budowy francuskich fortów granicznych.

Łajdak i bandyta ubrany nawet we frak ministerjalny, niestety nadal takim samym pozostaje i dlatego należy zazdrościć Francji, że klika ministerjalnych złoczyńców tak łatwo została zdmuchniętą, a panowie „koledzy" rozlecieli się na wszystkie strony, wiejąc przed odpowiedzialnością aż do Marokka, jak to uczynił minister spraw wewnętrznych p. Frot.

Przedłużenie paktu z Sowietami
do lat 10-ciu

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji, zawarty na lat 5, przedłużony będzie do lat 10.

Ponadto utworzony ma być komitet studjów, którego zadaniem będzie badanie stosunków i nawiązanie ściślejszego kontaktu polsko-sowieckiego w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej itd.

Podniesienie poselstwa polskiego w Moskwie a sowieckiego w Warszawie do rangi ambasad ma być obchodzone bardzo uroczyście zarówno w Warszawie jak i Moskwie.

Licytacja u prezesa Witosa

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie rozpoczął w nowym roku urzędowanie od zajęcia ruchomości u **Witosa dla ściągnięcia kosztów procesu brzeskiego w kwocie 2020 zł.** Do lcz Km. IVa 1/34 zajął w domu Witosa w Wierzchosławicach:

2 szafy	wartości po 20 zł.
2 szafki nocne	wart. po 10 zł.
1 zegar	wart. 15 zł.
1 lustro	wart. 10 zł.
1 biurko	wart. 30 zł.
1 maszynę do szycia	wart. 70 zł.
1 wózek do wyjazdu	wart. 70 zł.

Licytacja została wyznaczona na 17 lutego br.

Ponieważ niektóre z zajętych ruchomości stanowią własność żony, względnie córki, przeto wniosły skargę o wyłączenie tych ruchomości z pod zajęcia i zawieszenia postępowania egzekucyjnego — do czego się Sąd przychylił za złożeniem przez petentki kaucji.

Równocześnie zapisała Prokuratorja Skarbu na realności Witosa prawo zastawu dla kosztów, no i oczywiście przystąpi do sprzedaży w drodze publicznej licytacji tejże realności.

Mówią sobie prawdę w oczy

Byle pętak, pijaczyna, urlopnik z kryminału

B. B. W. R. odgrywa w społeczeństwie polskiem rolę kanalizacji, bo zbierają się tam wszystkie męty społeczne. Od czasu do czasu pokrywa tego kanału zostanie odkryta i wówczas przekonujemy się, że mocno cuchnie.

Wypadek ten zaszedł niedawno w Tarnowie. Komisarz miasta z ramienia B. B. p. Marszałkowicz został niedawno spoliczkowany przez swych osobistych wrogów, należących również do B. B. Spoliczkowany prezydent miasta podał się do dymisji, a w swoim organie „Hasło" tak pisze o przywódcach B. B. w Tarnowie:

„Zapanował w mieście taki chaos — już naprawdę ludzie nie zdają sobie sprawy — ze szkodliwości swych poczynań. **Byle pętak, pijanica, urlopnik z kryminału**, czy też odsunięty od władzy osobnik dla lepkich zbytnio rąk — staje dziś na trybunie i głosi kazania moralności. Nic nie szkodzi, że **bestja cuchnie upodleniem, że w rynsztokach tarza się w opilstwie, że byle jaki cerber kawiarniany ćwiczy muszkuły na jego twarzy**, on między jednem a drugiem upodleniem, między jednem a drugiem schlaniem, głosi słowa o etyce i podniesieniu moralnem społeczeństwa — istne kino.

Nic byłyby te dziwolągi zbyt groźne, gdyby **za tymi pijusami** nie kryli się ludzie bądź co bądź na stanowiskach poważnych, którzy chcąc wyrównać swe osobiste porachunki — nie szczędzą wódeczności dla podgazowanych „trybunów" **i ukrywając się za temi marnemi figurynkami, zieją całe morze kalumni i potwarzy na niewygodnych sobie ludzi.**

Chyba nadszedł czas opamiętania się. Nigdy w ten sposób nie dojdziemy do spacyfikowania naszej dżungli. Miejcie panowie odwagę wystąpić na arenę z otwartą przyłbicą a nie kryć się za plecami kryminalników i pijaków".

Jak widzimy, charakterystyka stosunków, panujących w B. B., jest dość jaskrawie ujęta, a może sobie na to pozwolić tylko „Hasło", które jako organ B. B. nie boi się ani cenzora, ani prokuratora.

Pogłoski polityczne

Konstytucja na jesieni — zmiany w rządzie

Fakt, że do tej pory nie odesłano ustawy konstytucyjnej do Senatu tłumaczą w kołach sanacyjnych następująco:

Kierownicy polityki obozu rządowego, nie są jeszcze przygotowani do aktów, jakie pociągnąć musi ogłoszenie nowej konstytucji, w szczególności do wyborów nowego Sejmu i Senatu. Wobec tego ustalono podobno, że uchwała Sejmu z 26-go stycznia będzie odesłana do Senatu dopiero 3-go marca. Senat ma na zapowiedzenie zmian dni trzydzieści. Nie zdąży jednak tego uczynić, gdyż sesja będzie zamknięta 22-go marca. Senat więc zabierze się do sprawy konstytucji dopiero na jesieni, ma ją jakoby załatwić tak, aby była ogłoszona 1 listopada. Wybory do nowych izb ustawodawczych wypadłyby za rok na marzec r. 1935.

Raz jeszcze trzeba zaznaczyć, że są to pogłoski ze sfer sanacyjnych, które często rozpuszczają nie sprawdzające się wiadomości; przyjmować je więc trzeba z zastrzeżeniem.

W kołach politycznych znowu mówią o spodziewanych zmianach w rządzie. Mianowicie, zaraz po zamknięciu sesji sejmowej przewodnictwo w Radzie Ministrów ma objąć p. minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki, dotychczasowy zaś premjer p. Jędrzejewicz miałby zatrzymać tylko tekę Oświaty.

Za bezcen

W ostatnich czasach wywozimy wielkie ilości żyta do Ameryki (Ameryka bowiem uprawia u siebie tylko nieznaczne ilości żyta).

Cena uzyskiwana w Ameryce za żyto, wywożone z Polski, wynosi niecałe 9 zł. za metr. Ale trzeba od tego odjąć koszty przewozu, które przedstawiają się w sposób następujący:

Koszt przewozu 1 metra żyta koleją z Warszawy do Gdańska wynosi 3 zł. 20 gr.; przewóz zaś okrętem z Gdańska do Ameryki wynosi 1 zł. 20 gr. na metrze; razem więc koszt transportu wynosi 4 zł. 40 groszy.

Wobec tego za 1 centnar metryczny żyta wywożonego z Polski do Ameryki, uzyskujemy na czysto 4 i pół złotego. Sprzedajemy więc za bezcen, za 4-tą część tego, co kosztuje wyprodukowanie metra żyta. Nazywa się to „usuwaniem nadmiaru", który powstaje wskutek tego, że wieś musi sobie szczędzić nawet czarnego chleba. Oto do jakich głupstw doprowadziła sanacyjna polityka wobec rolnictwa!

Zbrodnia nieznanych sprawców francuskich

Po wykryciu wielkiej afery oszusta Stawiskiego, ówcześni masońscy ministrowie rządu francuskiego na wszelkie sposoby starali się zatuszować sprawę i niedopuścić do ujawnienia jego możnych protektorów. Opinja publiczna zaprotestowała jednak ostro przeciwko tolerowaniu i popieraniu łajdactw, urządzając demonstracje w Paryżu krwawo zakończone.

Obecny rząd Doumergua z całą bezwzględnością przystąpił do ujawnienia wszystkich łotrów, zamieszanych w aferę Stawiskiego. Jednym z główniejszych świadków, który wykazać miał, że 10 francuskich parlamentarzystów wmieszanych jest w skandal afery Stawiskiego, był radca trybunału apelacyjnego w Paryżu, Albert Prince.

Przed paru dniami na torze kolejowym w Dijon znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową. Jak się okazało, były to zwłoki Alberta Prince'a.

Dochodzenie wykazało, że Prince padł ofiarą zbrodni. Zbrodniarze użyli fortelu, wysyłając do Prince'a depeszę, wzywającą go do przybycia do Dijon do chorej ciężko matki.

W pociągu Prince'a skrępowano, następnie zamordowano, poczem dla upozorowania wypadku zwłoki wyrzucono na tor kolejowy. Zbrodnia wywołała w Paryżu wielkie wrażenie. Sędzia Prince cieszył się wielkiem uznaniem w kołach sądowych. Prasa donosi, że sędzia Prince miał w dniu tym złożyć ważne zeznanie, dotyczące afery Stawiskiego. Zeznania te zdaniem dzienników miały obciążyć odpowiedzialnością pewnych urzędników.

*

Jest pewnem, że we Francji „nieznani sprawcy" zostaną wykryci.

Sam siebie mianował

Prezydentem stołecznego miasta Warszawy był przez lat kilka inż. Słomiński. Obecnie w ostatnich dniach podał się do dymisji, przed zgłoszeniem się jednak do dymisji mianował sam siebie naczelnym dyrektorem tramwai miejskich. Po opuszczeniu stanowiska prezydenta miasta inż. Słomiński pobierał będzie piękną emeryturę, uważał jednak, że emerytury tej będzie przymało, mianował więc sam siebie na stanowisko, gdzie pobierać będzie również wielotysięczną gażę miesięczną.

Tak sanatorzy dbają o siebie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 24-go lutego 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,50—21,00	18,00—18,25	18,50—18.75	17,50—18,25
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	13,75—14.00	14,00—14,75
Jęczmień	13.75—14,25	15,00—15,50	11,50—11,75	13,25—13.50
Jęczmień brow.	15 50—16.00	15,50—16.50	—,— 16,50	14.80—16.00
Owies	11.00—11,50	11.75—12,00	10.00—10,25	11,75—12,25
Mąka pszen. 65%	30,00—34.00	26.75—29,00	30,00—31.00	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24 00	19.50—20.50	20.00—21.00	21.50—22.50
Otręby pszenne	10,75—11,25	11.00—12,00	8.75— 9,00	10.00—11,00
Otręby żytnie	8,50— 9.00	9,75—10 25	7,25— 7 50	9 75—10 25
Rzepak	46,00—49.00	44.00—45,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00 22 00	—,— —,—	15.00—17.00
Kuchy rzepak.	14,50—15,50	14.50—15,00	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	19.00—20,00	18,50—19.00	—,— —,—	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,00— 5.25	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —,—	6,50— 7.00	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,71; Praga 26,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,14

Wartość dolara: 5,33. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka" z dnia 23. II. 1895 r.

NIEMIECKIE ZACHCIANKI.

Na dwóch konikach jeżdżą teraz najchętniej Niemcy w sejmie pruskim, aby ubezwładnić Polaków zupełnie. W pierwszej linji chodzi im o zniesienie komisji generalnej w Bydgoszczy lub tej przynajmniej o zmianę ustawy o włościach rentowych z r. 1892. Ustawę tę popierała jeszcze niedawno przeważająca większość sejmu pruskiego, a rząd ją uznał za właściwą a wadliwą bardzo, bo nie odpychała Polaków, gdy przyszli nabyć kawałek ziemi za grosz zapracowany i oszczędzony. To konik, na którego się przesiada jeden po lakoażerca za drugim. Drugiego konia antypolskiego dosiadł i harcować na nim zaczyna landrat z Bydgoszczy, poseł z Księstwa Pozańskiego — jeden z tych, którzy Poznańskie nazywają „swoją ściślejszą ojczyzną" (engere Heimat). Pan ten daje obecnie dowód, że pragnąłby zdławić tę ojczyznę, aby po niej śladu ani słychu nie zostało. W tym celu proponuje w myśl Bismarka, aby zniesiono W. Księstwo Poznańskie przez rozćwiartowanie go i wcielenie częściowe do innych prowincyj. Widocznie zachciewa się p. Unruhowi unieśmiertelnienia swej pamięci czwartym rozbiorem Polski. Sądzimy, że na zachciance się skończy, zresztą nikt z Polaków nie przestałby być Polakiem, choćby nawet po hottentocku przezwali jego ziemię. O tem wiedzą rozsądni Niemcy.

Wniosek Kl. Ludowego w Komisji

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej rozważała w środę na wstępie wniosek Klubu Lud. i innych w związku z uchwaleniem projektu ustawy konstytucyjnej.

Zatwierdzenie wyroku na mordercę żyda

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrzył skargę kasacyjną wniesioną przez obronę w procesie o zabójstwo studenta Uniwersytetu Lwowskiego ś. p. Grotkowskiego przez Mojżesza Katza.

Zabójstwo miało miejsce w czasie głośnych zajść antyżydowskich we Lwowie. Student Grotkowski powracał wieczorem do domu w towarzystwie kolegów, w pewnej chwili został zaczepiony przez grupę młodych ludzi narodowości żydowskiej. W wyniku tego spotkania powstało zajście, które skończyło się śmiertelnie dla Grotkowskiego, ugodzonego nożem przez żyda Katza.

Za mord ten żyd Katz skazany został przez sąd okręgowy na 4 lata więzienia, sąd apelacyjny karę tę podwyższył do 6 lat więzienia. Sąd Najwyższy karę 6-letniego więzienia zatwierdził.

Życiorys bohaterskiego Króla Belgji

Zmarły król Albert był synem młodszego brata króla Leopolda II, a jego matka była księżniczką z rodu Hohenzollernów. Książę Albert urodził się w Brukseli w r. 1875. Wstąpiwszy do szkoły wojskowej w r. 1890 wykazał niezwykłe zrozumienie i zainteresowanie dla mechaniki, zwłaszcza zaś dla budowy okrętów i lotnictwa. Jednocześnie młody książę był wielkim miłośnikiem sportów, a przedewszystkiem alpinizmu, które to zamiłowanie miał, niestety, przypłacić życiem. Za każdym razem, gdy tylko miał urlop, wyruszał natychmiast w Alpy francuskie, szwajcarskie, albo włoskie, i tam niestrudzenie odbywał wycieczki, przyczem nie ustępował przed najtrudniejszemi nawet wyprawami.

Bardzo lubiany przez wszystkich kolegów, książę skończył szkołę jako podporucznik. Dnia 2-go września 1900 r. ożenił się w Monachjum z księżniczką Elżbietą Bawarską. Związek ten był wspaniałym przykładem wspólnej szlachetności serc i umysłów i dał sposobność do wielu wspaniałych uroczystości. Wtedy już książę Albert, ze względu na bezdzietność króla Leopolda II, był następcą tronu Belgji, toteż na obrzędzie zaślubin obecni byli władcy Belgji, Rumunji, Bawarji, a barwy belgijskie i bawarskie unosiły się wtedy nad wszystkimi domami Belgji.

Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci: synowie Leopold i Karol, oraz księżniczka Marja-Jose.

Albert jako król

Wtedy był on jeszcze zupełnie przez swój naród nieznany. Przy pierwszych wystąpieniach urzędowych młody ten człowiek (król miał zaledwie 34 lata) bardzo wysoki, o jasnych włosach, wydawał się nieco niezręczny i bojaźliwy. Mówił głosem monotonnym, powoli, ważąc każdą sylabę, jak mówili Leopold I i Leopold II. Natychmiast tę bojaźliwość Alberta porównano z energicznemi ruchami Leopolda II i wysnuto z tego wniosek, że młody monarcha będzie dążyć jedynie do tego, aby utrzymać, co już zostało zdobyte, i że ma on, w przeciwieństwie do swego poprzednika, lęk przed ryzykiem i rzeczami nieznanemi.

Okazało się, że było zupełnie inaczej. Ktoś, kto znał króla dobrze, niemal bezpośrednio po objęciu przezeń tronu oświadczył, że jest to umysł najbardziej lojalny i najgłębiej ludzki. Istotnie, całe panowanie Alberta I było wyraźnym tego dowodem.

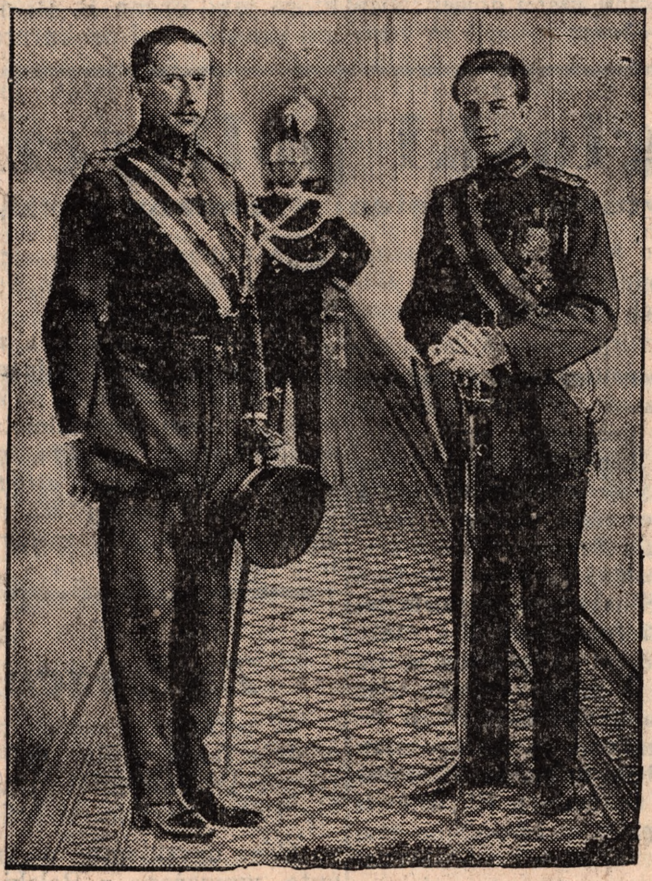
Wpływ matki

Największy wpływ na kształtowanie się charakteru i umysłowości króla miał późniejszy generał Jungbluth. — Nie trzeba jednak zapominać, jaką rolę odegrali też w wychowaniu przyszłego króla rodzice, a zwłaszcza matka. Gdy książę Albert wypowiadał o kimś nieprzychylną opinję, matka mówiła mu: „Nie wiesz, w jakich warunkach ta osoba się znalazła, nie wiesz, jakim uległa pokusom, toteż zabraniam ci potępiać ją". A ojciec księcia dodawał do tego: „Nie trzeba nikogo potępiać, trzeba być dobrym".

Rola Królowej Elżbiety

Bardzo wielki wpływ miała na króla jego żona Elżbieta. Jeszcze przed ślubem oboje postanowili, że subskrypcja, jaka została otwarta w całej Belgji dla zakupienia nowożeńcom podarku ślubnego, przeznaczona zostanie w całości na pomoc dla ofiar wypadków przy pracy oraz na walkę z gruźlicą. Ten rys charakteru pozostał w królu na zawsze. W pierwszej mowie tronowej król Albert podkreślił: **Trzeba, aby monarcha, stale uważając na głos kraju i pełen troski o los najbiedniejszych jego obywateli, był sługą prawa i podporą pokoju społecznego. Kocham swój kraj".** Królowa podziela te uczucia niezachwianej wierności dla Belgji. Król nietylko nie przyjął oferty, lecz uprzedził rząd francuski i uczynił wszystko, aby Belgję postawić na najwyższej stopie obrony. Jaką rolę odegrała Belgja ze swym bohaterskim królem na czele podczas wojny światowej — pamiętamy jeszcze wszyscy.

W każdym razie przez cały ciąg tej wojny król był duszą armji, której nie opuścił ani na chwilę. Całe miesiące i lata, w błocie, w śniegu, w wodzie armja belgijska, walcząc o każdą piędź ziemi, zmuszona była cofać się stale i z tego powodu przeżywała najstraszniejsze chwile. Ale król nie opuścił jej wcale, a towarzyszyła mu bohaterska królowa Elżbieta. Gdy Francja, ze względu na bezpieczeństwo króla, zaproponowała mu gościnę, nie przyjął jej, oświadczając, że **dopóki choć jedna piędź ziemi belgijskiej pozostanie wolna, jego obowiązkiem jest być tam właśnie i bronić jej w celu wykazania przed światem, że król nie zrzekł się niczego, z niczego nie zrezygnował i nie ugiął się pod brzemieniem losu.** Ten właśnie okres najwięcej przyczynił się do wykazania prawdziwej wielkości króla.



Ostatnie zdjęcie Alberta I. Belgijskiego z synem, który obecnie obejmuje tron belgijski pod imieniem Leopolda III.

Żmudna praca odbudowy

A po triumfalnym powrocie do Brukseli, zaraz po podpisaniu rozejmu, król mógł się przekonać, jak trudne czekały go zadania. Trzeba było doprowadzić do porządku kraj po czteroletniej okupacji niemieckiej.

W odbudowie tej dawał król Albert przykład bezwzględnej ofiarności i pracowitości, tak że Belgja stała się z powrotem kwitnącym ogrodem mimo straszliwego zniszczenia przez wojnę.

Belgja posiada aż trzy różne narodowości: walonów, flamandów i francuzów, a jednak mimo kłótni i różnic wszyscy belgijczycy darzyli króla pełnem zaufaniem.

Przegląd koni w roku bieżącym

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło na rok bieżący, na terenie całego Państwa, przegląd następujących kategoryj koni: 4-letnich t. j. urodzonych w 1930 r. — celem ustalenia klasyfikacji wojskowej, wydania dowodów tożsamości i zapisania do ksiąg ewidencyjnych; koni starszych, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały dotychczas dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych; koni 12- i 13-letnich t. j. urodzonych w 1921 i 1922 r., posiadających w dowodach tożsamości wypisane kategorje W (zdatne do wojska pod wierzch), AL i AC (zdatne do wojska do artylerji lekkiej względnie ciężkiej) oraz T (zdatne do taboru) — a to celem poczynienia ewentualnych zmian klasyfikacji, jakie mogą wynikać z postarzenia się tych koni; koni 16-letnich i starszych t. j. urodzonych w 1918 r. i wcześniej, posiadających te same kategorje — celem przeniesienia ich do kategorji niezdatnych wskutek przekroczenia wieku.

Pozatem na terenie tylko niektórych gmin mają być poddane przeglądowi konie 5-letnie i starsze, które posiadają w dowodach tożsamości wpisane kategorje W, AL, AC lub T — celem poczynienia ewentualnych zmian klasyfikacji.

Przegląd ma się rozpocząć między 1 kwietnia a 1 maja i w każdym bądź razie ma się zakończyć przed rozpoczęciem żniw.

Ojciec święty do Ks. Kard. Hlonda

J. E. Ks. Kardynał Hlond otrzymał następujące pismo odręczne od Ojca Świętego:

„Drogi Synu Nasz!

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Przyjęliśmy z wielką radością Twój list, który przysłałeś nam uprzejmie z okazji uroczystości Bożego Narodzenia. Serdeczne bowiem pozdrowienia i życzenia, które wyraziłeś w tym liście, ujawniły wybornie wielkość Twojej duszy i zapał pobożności. Odwzajemniając się zatem za Twoje życzenia podobnemi uczuciami, prosimy Boga o łaskawą opiekę dla ciebie, byś bez przeszkód pomyślnie zdołał wykonywać swój obowiązek pasterski. Tymczasem w radosnej nadziei ponownego ujrzenia Cię, gdy dzięki Bogu miłosiernemu w związku z zakończeniem roku świętego oddana zostanie cześć niebiańska błogosławionemu Założycielowi tej rodziny zakonnej, jako zadatek łask Bożych i jako znak naszej szczególnej życzliwości udzielamy z serca w Panu Błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Drogi Synu Nasz, Twoim Biskupom Współpracownikom, jak również Duchowieństwu i ludowi powierzonemu Twej pieczy.

Dan w Rzymie u Świętego Piotra w dniu szóstym miesiąca stycznia w uroczystość Trzech Króli roku 1934 Pontyfikatu naszego roku dwunastego.

Papież PP. XI."

Rowery będą wolne od opłat podatkowych

Z Warszawy donoszą, że organizacje sportowe wszczęły starania o zwolnienie rowerów od wszelkich ciężarów podatkowych.

Wiadomość ta w chwili obecnej wydaje się conajmniej dziwna, jest jednak nadzieja, że starania te odniosą pewien skutek.

Rower bowiem uznany i rozpowszechniony środek lokomocyjny, zwłaszcza w krajach zachodniej Europy, doczekał się wreszcie i w Polsce uznania ze strony władz państwowych. — Władze te uznały, że rozwój kolarstwa ma bardzo poważne znaczenie dla obrony kraju.

Ks. Pszczyński „zaproszony" do więzienia

Do sądu grodzkiego w Mikołowie na Śląsku nadeszły z sądu najwyższego w Warszawie akta w sprawie ks. Pszczyńskiego. Jak wiadomo książę Pszczyński skazany został przez sąd I instancji za zatrudnianie cudzoziemców na 3 tygodnie aresztu. Wyrok zatwierdzony został przez wszystkie instancje. Obecnie sąd grodzki wysyła do księcia Pszczyńskiego wezwanie do odsiedzenia kary.

Straszliwa katastrofa kolejowa we Włoszech

Na linji kolejowej Piombino-Campiglia we Włoszech na południe od Livorno wydarzyła się w niedzielę wieczorem straszliwa katastrofa. T. zw Littorina, omnibus na szynach, wprowadzany w ostatnim czasie przez włoskie koleje państwowe, zderzył się w pędzie 120 km na godzinę z idącym również z całą szybkością pociągiem nadzwyczajnym z Piombino. Zderzenie było tak straszne, że autobus rozbił się w drzazgi i stanął w płomieniach. — Według ostatnich wiadomości szesnastu podróżnych poniosło śmierć, a piętnastu odniosło ciężkie rany. Dotychczas wydobyto z pod gruzów zwłoki dwojga ludzi.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 27-go lutego 1933 r.
Wtorek: Anastazji. Wschód. sł 6,34; zach. 5,20. Wsch. księż. 15,17; z. 5,51.
Środa: Ludomira. Wsch. słońca 6,32; zach. 5 22. Wsch. księż. 16,17; z. 6,07.
Czwartek: Albina. Wsch. słońca 6,30; zach. 5,23. Wsch. księż. 17,44; z. 6,21.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa“ pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA“.

Województwa centralne.

SYN POBOŻNEGO RABINA — WYRAFINOWANYM PRZEMYTNIKIEM

Urząd celny w Łodzi oraz komisarjat straży granicznej dowiedziały się o sprowadzaniu do Łodzi różnych artykułów spożywczych pochodzenia niemieckiego.

Ustalono, że do Łodzi przybywa stale syn rabina w Sosnowcu 34-letni Chamanja Dornheim, który ma w Łodzi szwagra, Aronowicza, będącego właścicielem domu spedycyjnego. — Przemycane artykuły sprowadzano do ekspedycji Aronowicza, poczem Dornheim sprzedawał je łódzkim odbiorcom. W domu ekspedycyjnym Aronowicza skonfiskowano transport daktyli i migdałów, a równocześnie skonfiskowano na dworcu kolejowym transport rodzynek, oraz suszonych moreli.

Zarówno syna rabinowego jak i Aronowicza aresztowano.

NIESŁYCHANE ZAJŚCIE W CERKWI.

Z polecenia wiceprokuratora sądu okr. w Grodnie wszczęte zostało dochodzenie w sprawie niesłychanego zajścia w cerkwi grodzieńskiej. W cerkwi przy ul. Orzeszkowej odbył się niedawno ślub katoliczki Wilczewskiej z prawosławnym Anatolem Kaladą. Wśród obecnej publiczności znajdowała się m. in. liczna grupa dzieci katolickich.

Stróż cerkiewny, chcąc ogrodzić miejsce, w którem miał być udzielony ślub, obstawił je ławkami, które zajęte zostały przez dzieci katolickie. W czasie wejścia duchownych, asystujących przy ślubie, djak Gerasim Szmieruk w formie opryskliwej zwrócił się do siedzących dzieci: „Wstańcie, tut wam nie kastioł i nie kabak“. (Wstańcie, tu wam nie kościół i nie karczma). Porównanie świątyni katolickiej z karczmą, wywarło oburzenie zgromadzonej publiczności. Obecnie prowadzone jest dochodzenie przeciwko djakowi Szmierukowi.

CUDOWNE SAMOODNOWIENIE SIĘ OBRAZU.

W okolicy Władawy we wsi Karolówka w mieszkaniu Anny Ostapczuk odnowił się w sposób cudowny obraz, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus. Kilka kobiet, które w tym czasie przędły len w domu Ostapczukowej, stwierdziły, że w pewnym momencie obraz zaczął jaśnieć a następnie barwy przyjęły złoty kolor, zaś twarz i ręce malowane kolorem cielistym, przybrały również jasny kolor.

Wypadek ten wywołał w okolicy niebywałe zainteresowanie wśród wieśniaków. — Sprawą zajął się dziekan prawosławny oraz władze.

Małopolska.

TRUMNA Z NIEBOSZCZYKIEM W PŁOMIENIACH.

We wsi Mokradły koło Rawy chorował od dłuższego czasu na płuca gospodarz Andrzej Kmita, który teraz zmarł. Rodzina postanowiła go odpowiednio pochować. Nieboszczyka ubrano, włożono do trumny, pozapalano świece, a kilku śpiewaków, wraz ze znajomymi i krewnymi, którzy oddać chcieli zmarłemu ostatnią posługę, zaczęło śpiewać pieśni pogrzebowe.

O północy, kiedy wszyscy rozeszli się do domu, rodzina zmarłego udała się na spoczynek, zamknąwszy izbę, w której leżał nieboszczyk, nie pogasiwszy świec. Nazajutrz rano zastano izbę pełną dymu, a z trumny i nieboszczyka szczątki.

Po sprawieniu nowej trumny, można było gospodarza dopiero pochować.

TYFUS PLAMISTY SZERZY SIĘ WE WSCH. MAŁOPOLSCE.

Lekarz powiatowy w Dolinie woj. stanisławowskiego stwierdził w gminie Kalnej 10 wypadków duru plamistego. Ponieważ chorobą tą dotknięte są dzieci w wieku szkolnym, przerwano naukę w miejscowej szkole powszechnej. Epidemja przybiera większe rozmiary wskutek nieprzestrzegania przez ludność zarządzeń sanitarnych władz i ukrywania wypadków zachorowań.

Również w Stebnem pow. kowelskiego stwierdzono 8 wypadków tyfusu plamistego, przyczem w jednej rodzinie niejakiego Janowskiego zapadło na tę chorobę 6 osób. Władze sanitarne podjęły energiczną akcję, mającą na celu zapobieganie dalszemu szerzeniu się tej choroby.

ŚMIERTELNY ATAK ŚLEPEJ KISZKI PASAŻERA W POCIĄGU.

W jednym z przedziałów pociągu pospiesznego, zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa, tuż przed stacją Persenkówka, uległ silnemu atakowi ślepej kiszki jadący do swych krewnych we Lwowie 16-letni uczeń gimnazjalny, Dymitr Abraniuk. Leżąc na podłodze wagonu, przechodził nieszczęśliwy chłopiec wielkie męki z powodu silnych kurczów, a współpasażerowie patrzyli bezradni na tę straszną scenę. Gdy pociąg zatrzymał się w Persenkówce, Abraniuk skończył życie. — Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

SIEKIERĄ ZAMORDOWAŁ TOWARZYSZA ZABAW.

We Lwowie zanotowano nową zbrodnię. Mianowicie 26-letni Józef Komarzyński, szofer, zabił w czasie kłótni uderzeniem siekiery w głowę swego przyjaciela, 28-letniego Michała Czajkowskiego. Morderca był już raz karany za kradzież, a ostatnio znajdował się pod dozorem policji. Kilka godzin przed zbrodnią Komarzyński bawił się w towarzystwie podejrzanych osobników. Nie jest wykluczone, że zbrodnia miała tło rabunkowe. Zamordowany Czajkowski był notowanym parokrotnie oszustem.

Nieprawne ściąganie daniny majątkowej

Czytelnicy prasy ludowej przypominają sobie zapewne, że Klub Stronnictwa Ludowego dowodził większości sanacyjnej w Sejmie, iż danina majątkowa, uchwalona przez posłów BB., krzywdzić będzie w wysokim stopniu już i tak obciążonych różnemi podatkami chłopów, którzy nie mają możności płacenia podatków z powodu taniości produktów rolnych. Oczywiście przestrogi Klubu Ludowego nie zostały uwzględnione i ustawa o daninie majątkowej weszła w życie.

Przypatrzmy się teraz, w jaki sposób danina majątkowa jest ściągana z biednych podatników.

Urząd Skarbowy w Pińczowie zapomocą sekwestratorów ściąga daninę, nałożoną na rolników na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1933 r., a ściąga ją nawet z tych rolników, którzy posiadają mniej gruntu, niż 7 ha, czyli 12 morgów 22 pręty, co jest przeciwne ustawie. Chłopi z powiatu Pińczowskiego zwracają się do mnie o wyjaśnienia, kto podlega wymiarowi tego podatku. Otóż art. 4 cz. II p. 6 wspomnianej ustawy przewiduje, iż zwolnieni są od płacenia daniny majątkowej rolnicy posiadający 7 ha ziemi i mniej, czyli 12 morgów 22 pręty (jedna morga polska równa się 5.755 metrów kwadratowych ziemi).

Na te różne niedokładności w wymiarze daniny majątkowej Poselski Klub Stronnictwa Ludowego złożył interpelację do Ministra Skarbu celem usunięcia krzywd chłopskich.

Jan Wojtasik, poseł na Sejm.

2 klm. z kulą w skroni

Komisja kontrolna dyrekcji poczt i telegrafów z Krakowa, podczas kontroli agencji pocztowej w Kruźlowej Wyżnej w powiecie nowosądeckim, wykryła nadużycia, których dokonał kierownik agencji Jan Martuszewski.

Od dłuższego czasu przerabiał on przekazy pieniężne, opiewające na wyższą sumę w ten sposób, że wywabiał płynem cyfry, pozostawiając na przekazie jedynie drobną sumę, którą wypłacał, zatrzymując dla siebie różnicę.

Onegdaj, kiedy po wykryciu nadużyć przybyły inspektor pocztowy opieczętował lokal i księgi, Martuszewski wziąwszy rewolwer służbowy udał się do odległego o dwa kilometry lasu w Korzennej i tam strzelił sobie w skroń.

Mimo bardzo ciężkiej rany Martuszewski dowlókł się jeszcze z kulą w głowie do swego domu, gdzie po przybyciu padł na ziemię bez przytomności, brocząc obficie krwią.

*

Straszna zemsta zdradzonej kochanki

Kwasem siarczanym oblała nowożeńców

Kilka miesięcy temu cały Będzin poruszony został straszną zemstą kochanki, która ją wykonała w kościele parafjalnym w Będzinie.

W kościele tym przed kilku innych ślubów odbył się ślub woźnego sądu okręgowego w Sosnowcu Franciszka Kadłubca z mieszkanką Będzina Eugenją Słocińską. Kiedy po ceremonji ślubnej Kadłubiec wraz z małżonką opuszczali kościół, zagrodziła im drogę pewna dziewczyna i wyjąwszy z pod ubrania naczynie, napełnione kwasem siarczanym, oblała nim nowożeńców, poczem zbiegła.

Jak się okazało, była to kochanka Kadłubca Helena Gładkówna, bezrobotna służąca, z którą Kadłubiec utrzymywał długi czas bliższe stosunki i obiecał się z nią ożenić.

Doprowadzona do komisarjatu Gładkówna przyznała się, że czyn swój popełniła z zemsty, gdyż Kadłubiec żył z nią w nielegalnym związku przez kilka lat, owocem czego było dwoje dzieci, a obecnie porzucił ją i ożenił się z inną.

Skutki wyrafinowanej zemsty zdradzonej kochanki okazały się straszne. Po przewiezieniu poparzonych do szpitala, stwierdzono u Kadłubca wypalenie prawej gałki ocznej i ciężkie uszkodzenie lewej, u jego żony zaś oparzenie szyi i klatki piersiowej.

Onegdaj Gładkówna stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Po całodziennej rozprawie, której przysłuchiwały się tłumy ciekawych, sąd skazał Gładkównę na pięć lat więzienia, podkreślając, że skazana zasłużyła na tak surową karę, gdyż czyn jej dokonany był z całą premedytacją.

Kresy Wschodnie.

UJĘCIE PODPALACZA.

W Międzyrzeczu, pow. równieńskiego w zabudowaniach Korniejczuka Konrada spaliła się stodoła wraz z wielką ilością zboża o wartości 2000 zł. Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał z podpalenia, którego dokonał Borowiak Afanazy. Borowiak przyznał się do podpalenia i zeznał, że do podpalenia namówił go mieszkaniec Międzyrzecza Rojtenberg Nuchim, który dał mu 20 zł i butelkę wódki. Rojtenberga i Borowiaka zaaresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

FATALNE SKUTKI MANIPULACJI BRONIĄ.

W Łucku 12-letni uczeń Edmund Szymański, manipulując rewolwerem ojca Mikołaja, spowodował wystrzał fatalny w skutkach. Kula ugodziła jego kolegę Mirosława Gościniaka, syna przodownika P. P. Gościniak padł na miejscu trupem.

SKRADLI NA OPAŁ SŁUPY TELEFONICZNE.

Obok Białogródki w pow. dubieńskim mieszkańcy Wapienki, Stanisław i Adam Zarembowie ściął dwa słupy telefoniczne, które zabrali do domu i zużyli na opał. Pociągnięto ich do odpowiedzialności sądowej.

KRWAWE STARCIE Z PRZEMYTNIKAMI.

Patrol KOP-u niedaleko granicy w pobliżu wsi Czarne Kowale na Wileńszczyźnie, zauważył bandę przemytników, którzy na widok żołnierzy rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi oddano 9 strzałów. Jeden z przemytników, mieszkaniec wsi Czarne Kowale, Szymon Kuczonis, został zabity. Ponadto ujęto Piotra Glubasa, mieszkańca tej samej wsi.

Lot człowieka z przyprawionemi skrzydłami

Wielką sensację wzbudziły próby lotu przy pomocy ruchomych skrzydeł, dokonywane przez 62-letniego Artura Jentscha w Słupsku (Stolp), nadgranicznej miejscowości niemieckiego Pomorza. Jentsch naprzekór technice lotniczej, która poszła drogą zaopatrywania samolotów w ciężkie motory, wzorem starogreckiej legendy o Ikarze, całe swoje życie poświęcił problemowi lotu przy pomocy skrzydeł ruchomych. Staruszek uparł się, że człowiek może latać podobnie jak ptak, bez użycia do tego specjalnej maszyny, ale zaopatrzywszy się w odpowiednie skrzydła. Za wzór wziął skrzydła nietoperza, albowiem twierdzi, że przedewszystkiem na locie ciężkiego nietoperza należy wzorować własnoręczny lot człowieka. Wzorowanie się na lotach ptaków było, zdaniem niezwykłego wynalazcy, błędne, gdyż ptakom ułatwia lot upierzenie, puste kości i zupełnie odmienna od ludzkiej budowa ciała.

Jentsch, wychodząc z tych założeń i wzorując się na nietoperzach, skonstruował 7-metrowe skrzydła ze sztabek metalowych i jedwabiu. Skrzydła te przymocowuje do rąk i ramieniami. Cały aparat waży niespełna 8 kg. Jentsch wybudował sobie kilkometrową wieżę drewnianą, z której skacze machając swemi skrzydłami, na wzór ruchu skrzydeł nietoperza. Początkowo lotnik staruszek opada gwałtownie, lecz potem chwyta w swoje skrzydła wiatr i szybuje w górę ponad wieżę, do wysokości kilkudziesięciu metrów. Potem ląduje lotem ślizgowym, majestatycznie i łagodnie. Ci, którzy widzieli szybującego Jentscha, wyrażają się o jego lotach z zachwytem.

Staruszek utrzymuje, że człowiek musi się nauczyć posługiwać jego skrzydłami, podobnie, jak musi uczyć się pływać i że utrzymałby się powietrzu znacznie dłużej, gdyby nie to, że nie posiada już sił młodzieńca. Fenomenalnemi lotami Jentscha zainteresowały się już niemieckie sfery sportowe.

*

Tam, gdzie kopią rubiny

Z krwi zwycięzonego boga, zrobiony został rubin „władcy klejnotów“ — tak głoszą stare legendy hinduskie, podnosząc rubin do symbolu kropli krwi, otaczając ten cudowny kamień jakimś tajemniczym urokiem.

Od najdawniejszych czasów, rubin ceniony był bardzo: błyszczał w koronach królewskich, na godłach kapłanów najstarszych religij azjatyckich, na palcach najpiękniejszych księżniczek.

Ojczyzną rubinów jest Birma. Wprawdzie kopalnie Cejlonu, Sjamu i Indochin dają kamienie tej samej barwy, lecz nie tej wielkości co birmańskie.

Największe kopalnie rubinów znajdują się w Górnej Birmie, w Mogoku, leżącym na wysokości 4 tys. stóp, w pobliżu Mandalaju. Kopalnie Mogoku, leżące w ukryciu gór, są jeszcze bardzo mało wyzyskane.

Rubiny wydobywa się przeważnie w łożyskach dolin, w których wraz ze żwirem i piaskiem, osiadają w szczelinach skalnych.

Te wspaniałe klejnoty wydobywa się zapomocą bardzo prymitywnych narzędzi, albo nawet zupełnie bez nich: praca polega na tem, żeby obnażyć leżący pod gliniastą powierzchnią żwir, który stanowi warstwę, dającą kryształy rubinów.

Kopalnie rubinów — to płytkie otwarte doły, w których, tylko w pewnych okolicznościach, przebija się tu i owdzie nele i szyby.

Żwir obfitujący w kamienie rubinów, zbiera się na stołach, w specjalnych szopach — sortowniach, gdzie zaufani dozorcy pilnują bacznie robotników.

Najlepszem jednak zabezpieczeniem przed kradzieżą, jest dopuszczenie robotników do pewnych udziałów w zyskach. W takich wypadkach robotnicy pilnują się wzajemnie i dużo lepiej, niż najbardziej doświadczeni dozorcy.

Hałaśliwe jarmarki, odbywające się co kilka dni w Mogoku roją się od handlarzy rubinami. Dokonywują się tam tajemne tranzakcje, za pomocą wymownych uścisków rąk pod stolikiem, na których leżą drogocenne kamienie.

Są tam też biegli znawcy klejnotów, którzy nietylko potrafią wyznaczać ceny rubinów, ale i umiejętnie pokazywać je kupującym.

Niektóre rubiny pokazują tylko przy świetle zachodzącego słońca, gdyż wtedy wydobywa się przedziwny błysk z krwawo-czerwonego kamienia.

Najwspanialszym kamieniem ostatnich czasów jest Rubin Pokoju — 43 karatowy — osiągnęte za niego cenę 30.000 funtów szterlingów.

Rubiny birmańskie wędrują przeważnie do Paryża, lub do bogatych skarbców indyjskich maharadżów. — Zdobią również palce wszystkich pięknych kobiet świata.

Czternaście wdów po królu Annamu

miało być żywcem pochowanych

Przesądny tłum domaga się powtórzenia ceremonji pogrzebowych

Przesądni mieszkańcy Annamu królestwa w Indo - Chinach, znajdującego się od 1883 r. pod protektoratem Francji, uważają, że tragiczna śmierć, jaką poniósł jeneralny gubernator Indo-Chin, Pasquier, podczas nieedawneej katastrofy samolotu francuskiego „Emeraude“, jest zemstą bogów za nieposzanowanie przez Pasjuiera starodawnych annamickich obrzędów pogrzebowych.

Gdy bowiem przed kilku miesiącami zakończył życie król Annamu Kai-Din, czternaście wdów pozostałych po królu miało być pogrzebanych żywcem, jak tego wymagał starodawny zwyczaj annamicki. Tymczasem Pasquier oparł się temu stanowczo, oświadczając, że minął już czas stosowania zwyczajów tak barbarzyńskich. Jeneralny gubernator Indo-Chin nie pozwolił także, uważając to za non sens, aby zmarłemu monarsze włożono do ust siedem najpiękniejszych brylantów, co było także przyjęte przez tradycję annamicką, a w czem widocznie zainteresowani byli kapłani annamiccy, bo to zwłaszcza rozporządzenie trzeźwego przedstawiciela Francji rozjątrzyło ich okropnie.

Teraz więc, gdy Pasquier zginął tak tragicznie, podburzane przez kapłanów pogańskich przesądne tłumy annamickie oblegają codziennie pałac, w którym zamknięte są nieszczęśliwe wdowy po Kai-Din, domagając się, aby ceremonje pogrzebowe odbyły się raz jeszcze według dawnego rytuału, gdyż bogowie są najwidoczniej zagniewani przez lekceważenie wiekowych tradycji.

Niewątpliwie jednak władze francuskie nie ulękną się tych demonstracji.

O WSZYSTKIEM MOŻNA Z NIM MÓWIĆ“.....

tak mówią w towarzystwie o ludziach, którzy pilnie czytają dobre czasopisma i czerpią stamtąd materjał do rozmowy. Kupujcie i czytajcie czasopisma!

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 27. 2.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka taneczna z płyt; 16,25 Skrzynka PKO.; 16,40 „Wśród książek“. Przegląd najnowszych wydawnictw; 16,55 Wielcy artyści w małej piosence; 17,20 Recital skrzypcowy; 17,50 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 18,00 Odczyt przyrodniczy; 18,20 Recital śpiewaczy; 19,25 Feljeton aktualny; 19,47 Dziennik wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane“; 20,02 „Nitouche“ — operetka; 21,00 „Bal“ Jerzego Szaniawskiego; 22,30 Muzyka taneczna.

Środa, 28 2.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Melodje całego świata — płyty; 16,10 Program dla dzieci: a) Feljeton pt. „Hej, do lasu do śnieżnego“. b) Mieczysław Fogg — piosenki. c) „Dwa opowiadania“; 16,40 Skrzynka pocztowa; 16,55 Koncert chóru „Hasło“; 17,20 Muzyka lekka z płyt; 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 18,00 Opowiadanie „Korsarze krwawych mórz“; 18,20 Koncert muzyki włoskiej; 19,25 „Życie literackie Poznania“; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane“; 20,02 Muzyka lekka; 21,00 Feljeton pt. „Początek opery polskiej za Zygmunta Augusta“; 22,00 Muzyka taneczna.

Nadesłane

— Ostatni, nowy numer „Młodej Myśli Ludowej“ — miesięcznika, poświęconego sprawom ruchu ludowego, zawiera artykuły: **Na wsi — nie na ulicy** Wiejskiej — J. Grudzińskiego; Rooseveltyzm — J. Kuncewicza; **Przed żniwem** — E. Szymańskiego; **O stosunek** wsi do dworu — T. Reka; **Literatura** w cieniu „czarnych skrzydeł“ — J. Kowala; Śladami Krzyżaków — A. Osieja; Kryzys a moralność — **M. Poleszczuka**; O nową strukturę polityczną — B. W.; Notatki; Recenzje książek.

Niezwykłe zjawisko

Zielony deszcz w okolicach Neapolu

W tych dniach zauważono w okolicach Neapolu niezwykłe zjawisko, mianowicie, w ciągu pół godziny padał tam deszcz barwy zielonej.

Po ustaniu ulewy ślady tego deszczu widać było na ziemi i na dachach domów. Niezwykłą barwę nadały temu deszczowi zapewne naniesione przez wiatr cząsteczki roślinne, w tym bowiem czasie rozpoczyna się we Włoszech południowych pora wiosenna.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Panie, ja nie znoszę fajki.
— To też nie powinna pani palić.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. —Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcje odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.